ROK 1864.
N^R 51.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
27 kwietnia — Sro da.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie		kwartalnie		miesięcznie	
W Krakowie	zł. w. a.	12	zł	3	zł.	1	cent. 10
z przesył. poczt. w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „	16	„	4	„	1	„ 50
w Prusach	talarów	12	talar.	3	talar.	1	
w krajach Związku niemieckiego	„	16	„	4	„	1	sgr. 10
we Francyi i Anglii	franków	80	„	20	„	7	
w Belgii	„	60	„	15	„	6	
we Włoszech i Szwajcaryi	„	100	„	25	„	9	

Pojedynczy numer 6 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 26 kwietnia.

Pamiętają zapewne czytelnicy memoryał Pogodina podany przez niego na wiosnę w r. z. do władz moskiewskich, a mianowicie do jen. Sumorokowa, w którym ten profesor uniwersytetu moskiewskiego pisząc się „zwolennikiem wolności i autonomii Polski“, wypowiadał obok tej hipokryzyi sofizmat, że „jedynem rozstrzygnięciem kwestyi polskiej jest systematyczne wyniszczenie narodowości polskiej w prowincyach dawniej Zabranych“, że „tylko tym sposobem zabezpieczyć można spokój Rosyi.“ Przedstawiał on iż „należy przedsięwziąść inne jeszcze środki wyniszczenia żywiołu polskiego w prowincyach Zachodnich“ to jest na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, aby „*zmienić* te prowincye w *starą* własność Rosyi“ i „*oswobodzić* rodaków od jarzma plemienia polskiego, które od czasu kiedyśmy je *zawojowali*, ciągle dąży do innego losu i niechce z nami żyć w zgodzie.“

Nie będziemy tu rozszerzać się dalej nad tym memoryałem, powtórzonym zresztą w r. z. w wielu dziennikach, a który jest zlepkiem hypokryzyi z śmiesznemi nawet sofizmatami, jak to czytelnicy widzą już z przytoczonych powyżej przez nas dosłownie zdań Pogodina, chcącego, jak mówił, *zamienić* prowincye polskie w *starą* własność Rosyi! i *wyswobodzić* Rosyan z pod jarzma *zawojowanych* przez nich Polaków! Dzisiaj wskażemy, iż rząd rosyjski, obok dawnych swych środków, przeprowadza nowe, proponowane przez Pogodina, w celu wyniszczenia narodowości polskiej.

Między różnemi środkami jednako lojalnemi wytępienia żywiołu polskiego, zalecał memoryał Pogodina, wykupienie wszelkim sposobem ziemi od większych i oświeceńszych właścicieli ziemskich miejscowych to jest polskich, a nabycie jej przez Moskali, którymby rząd różnemi sposobami kupno to ułatwił. Otóż rząd moskiewski przeprowadza i ten środek obok innych: sekwestrem i ogromnemi kontrybucyami, oraz zniszczeniem ruchomości i prześladowaniami znagla on właścicieli dotychczasowych, to jest Polaków do sprzedaży dóbr, a rozporządzenie wydane w Petersburgu 4go kwietnia, ułatwia wszelkimi sposobami kapitalistom i właścicielom moskiewskim zakupowanie majątków w 9 guberniach Zachodnich, to jest na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, przez dawanie im pożyczek pieniężnych na te zakupy i obdarzanie nabywców różnemi przywilejami osobistemi. Rozporządzenie to ogłosił wraz z swemi uwagami *Inwalid Ruski* i *Wiestnik Wileński*, a powtórzył w streszczeniu *Dziennik Powszechny*. *Inwalid* twierdzi, że rozporządzenie to, prócz „ekonomicznej (!) korzyści (a korzyścią tą jest zapewne zniszczenie majątku obywateli polskich) ma także cel polityczny „bo bardziej stanowczo niż cokolwiek innego pomódz może do tak pożądanego pod każdym względem zruszczenia wyższej klasy właścicieli ziemskich w tych prowincyach.“ Może jednak omylą się w swych nadziejach Pogodin, *Inwalid* i władze moskiewskie: owi kapitaliści moskiewscy otrzymujący łatwość wykupowania ziemi w Litwie i innych prowincyach polskich, zamiast zruszczyć te prowincye, spolszczą się sami pod wpływem potężniejszej dążeniem, myślą i cywilizacyą narodowości polskiej, jak to już nieraz mieliśmy przykłady.

Przytaczamy tù z *Inwalida* treść tego wspomnionego już przez nas dawniej rozporządzenia, ułatwiającego Moskalom nabywanie dóbr w prowincyach polskich, a zarazem uwagi tegoż dziennika petersburskiego. Pisze on:

„W dniu 23 zeszłego marca (v. s.), wydane zostało nadzwyczaj ważne z powodu następstw postanowienie, mianowicie rozkaz co do ulg, osobistych przywilejów i pieniężnych pożyczek dla kupowania majątków w 9ciu guberniach zachodnich, przez osoby mające dostateczne środki, z innych gubernij. Srodek ten, jak powiada rozkaz, został przedsięwzięty dla przywrócenia w prowincyach Zachodnich upadłej działalności ekonomicznej (?), ale oprócz korzyści ekonomicznej, rozległe jego zastosowanie, mogłoby bardziej stanowczo niż cokolwiek innego, pomódz do tak pożądanego pod każdym względem zruszczenia wyższej klasy właścicieli ziemskich w tych prowincych. Dla udzielania pożyczek na kupno, ma być utworzony oddzielny fundusz. Osoby pragnące korzystać z tych ulg; starać się mają o ich uzyskanie u ministra dóbr rządowych. Ponieważ obywatele polscy w tych prowincyach, przez swój sposób działania, takie wywołali stosunki z ruską (?) klasą roboczą, przy których prowadzenie gospodarstwa byłoby dla nich nadzwyczaj utrudnionem (!), a puszczanie majątków w dzierżawę, jedynym dzierżawcom w prowincyi — żydom, według wszelkiego prawdopodobieństwa okaże się nadzwyczaj niekorzystnem, to niezawodnie, z szczególnem zadowolnieniem (!) przyjmą postanowienie z d. 23 marca, jako przedstawiające jedyny dogodny sposób wyjścia, z nader trudnego i anormalnego położenia, w jakiem sami siebie postawili.“

Tę uwagę *Inwalida* będącą w każdym prawie wyrazie szyderstwem, roztrząśniemy tu nieco bliżej. Najprzód fałszem jest, aby stosunek między dawnemi właścicielami a „klasą roboczą“ był taki, iżby prowadzenie gospodarstwa było dla nich nader utrudnionem; wprawdzie dokładali ajenci moskiewscy wszelkich starań, aby klasy społeczeństwa między sobą poróżnić, lecz im się to niepowiodło. Przyznajemy, że przemiana stosunków włościańskich utrudniła bardzo, w chwili przejścia społecznego, prowadzenie gospodarstwa rolnego większego; lecz utrudnienie to byłoby przynajmniej takie dla właścicieli moskiewskich, jakie jest dla polskich; ale władze moskiewskie postarały się znieść tę równość przez zasekwestrowanie pierwszym majątków lub nałożenie na nie kontrybucyj. Powstanie na Ukrainie w 1855 r. jasno dowiodło z kim w lepszych stosunkach jest lud roboczy, to jest włościanie: czy z właścicielami polskiemi, na których nigdzie nie uderzali, czy też z moskiewskiemi, którzy wszędzie uciekać musieli z swych majątków, zagrożeni przez włościan ukraińskich. Przeszłoroczne napady gromad hajdamackich na właścicieli polskich, nie obalają prawdy objawionej faktem powyżej wspomnianym, gdyż każdy mający siłę może podburzyć gromady włóczęgów do napaści, zachęciwszy je obietnicą rabunku i przyrzeczeniem bezkarności.

Co do drugiej pomyłki, że *Inwalid* klasę roboczą we wszystkich dawniej zabranych prowincyach nazywa „ruską,“ powiemy tylko, iż dziennik ten moskiewski zaczytawszy się w okólnikach Murawiewa, widocznie usiłowanie i chęć bierze za uczynek. Twierdzenie *Inwalida*, że jedynemi dzierżawcami majątków w prowincyach dawniej Zabranych, są żydzi, okazuje albo najzupełniejszą nieznajomość stosunków tego kraju, albo złą wolę i umyślną pomyłkę, co prawdopodobniej-

---

TRZECHSETLETNIA ROCZNICA
urodzin Szekspira.

(Ciąg dalszy).

Niebawem wszakże zapomniano o wielkim poecie. Ruch religijno-polityczny, z którego powstał epiczny geniusz Miltona, autora „Utraconego raju“ niesprzyjał swobodnemu i humorystycznemu na świat poglądowi poety, uważał jego dzieła za płód pogański i bluźnierczy. W 17 wieku jedno zaledwie wydanie Szekspira pojawiło się, które fanatyzm niszczył, należące dzisiaj do największych rzadkości. Zaczytany w biblii Anglik z czasów Kromwella gorszył się świeckim Szekspirem a mieszczański nasz autor krył się po zamkach rycerzy starej daty, jak to trafnie Walterskott w swoim „Woodstok“ przedstawił. Literatura, która się za restauracyi Stuartów i po wprowadzeniu na tron Wilhelma Orańskiego w Anglii rozwijała, wyszła z francuskich wzorów, płodziła sztywne dramata pseudoklasyczne i filozoficzno-dydaktyczne poemata; trudno jej zatem było widzieć w Szekspirze więcej, jak chlubny przeszłości zabytek. Zasłużyła się ona wszakże wydanemi komentarzami nad Szekspirem Row'a, Popego, Warburtona, Johnsona, Steevens'a a przedewszystkiem pracowitego Malone. Nie podlega wątpliwości, że to zmartwychwstanie Szekspira w nowych wydaniach pchnęło naśladowniczą literaturę angielską na nowe, narodowe tory, które przygotowane Goldsmithem, Fieldingiem, Macphersonem, Gayem, Sheridanem, w dziewiętnastym wieku wydały Walterskotta i Byrona.

W końcu ośmnastego wieku sława Szekspira rozchodzić się zaczyna po Europie. Letourneur r. 1776 wydaje tłumaczenie dzieł jego po francusku, Voss tłumaczy go na niemieckie. Voltaire obrzuca go szyderstwem, ale piękno zwycięża. Szkoła romantyczna zaprowadza kult Szekspira. Tłumaczy go Schlegel i Ludwik Tieek, Gerwinus pisze o nim wyborne dzieło. W Anglii pracują nad nim Wordsworth i Campbell, we Francyi Villemain i Guizot. O znaczeniu Szekspira i wpływie jego na literaturę nasza powiemy niżej.

„Natura“ realizm, oto najistotniejszy charakter utworów muzy Szekspira. Z warunków nieudolnej sceny, która napuszystość i gruby na widzach efekt sobie za najwyższy cel położyła, wyszedłszy, geniusz Szekspira pozbywszy się epoki Tytusa Andronika i Periklesa, czarodziejską różczką wydobywać począł sceniczny efekt, nie z przypadkowości, nie z nadzwyczajnych zawikłań i „Deus'ów ex machina“ ale z istoty rzeczy, z prawdy charakterów, z konieczności psychologicznej, która bohaterom tak a nie inaczej żyć, działać i ginąć rozkazała. Jeżeli w dramacie greckim postacie wprowadzone są tylko przedstawicielami idei, jeżeli ta ideja wiedzie je do tragicznej katastrofy, spotkawszy się z drugą wrogą potęgą, jak np. Antigone z Kreonem, jeżeli do wytłumaczenia tych zajść, potrzeba tła mitu i teoryi fatalistycznej greckiej, odzywającej się przez usta chóru, jeżeli w dramacie hiszpańskim postacie wprowadzone grupują się ostatecznie około niewidzialnej potęgi, która w ostatniej chwili rozcina węzeł, jak się to np. dzieje w pięknej tragedyi „Dewocya do ś. Krzyża“ (la devotion a la Cruz), słowem jeżeli w dramacie greckim i katolickim hiszpańskim, ostatni motyw pozostaje poza charakterami: to Szekspir po raz pierwszy utworzył w dramacie świat zamknięty, artystycznie skończony, w którym wprowadzone osoby objawiają się we wszystkich

sze; trudno albowiem przypuścić, aby *Inwalid* nie wiedział, że tysiące drobnej szlachty i mieszczan stanowią ów liczny stan dzierżawców w tamtych prowincyach, i że starozakonni bardzo rzadko biorą tam dzierżawy.

Ostatni frazes *Inwalida*, iż ukaz mający ułatwić wywłaszczenie dziedziców polskich z ich ojczystych majątków a przybyszom ułatwić zakup od dzisiejszych posiadaczy tej ziemi która dla nich jest rodzinną, uważać powinni ci posiadacze za dobrodziejstwo, — frazes ten *Inwalida* jest szyderstwem nieco za bezwstydnem.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 25 kwietnia.

(M. S.) Jeżeli jest prawdą co półurzedowa *Wiener-abendpost* dzisiaj ponownie utrzymuje, że między Austryą a Prusami panuje zupełna zgoda, i obydwa mocarstwa w ścisłem porozumieniu z sobą działają, to sobie tylko w ten sposób wytłómaczyć można, iż Austrya zupełnie przychyliła się do celów polityki pruskiej. W liście moim z 23 b. m. położyłem nacisk na wyrazy, jakie powiedział król pruski do posła austryackiego przy wyjeździe swoim do Szlezwiku. Wilhelm I. wyraził się wówczas, iż przymierze austryacko – pruskie i w innych kwestyach do stanowczego skutku się przyczyni. Od r. 1858 Austrya wszędzie starała się o przymierze w Europie, nie mogąc nigdzie takowego znaleść. W r. 1863 nie przejęła ofiarowanego sobie przymierza z Francyą, powodując się nieufnością, skąd urosła dla niej obawa, iż zupełnie odosobnioną zostanie. Niespodziewanie Prusy ofiarowały jej przymierze z sobą, a hr. Rechberg zdaje się być skłonnym niejedno poświęcić dla utrzymania tego przymierza. Że Prusy zamierzają z tego osiągnąć wszelkie możebne korzyści, rozumie się samo przez się.

Dzisiaj telegrafowałem wam, iż Austrya i Prusy zgodziły się, aby nie uznawać traktatu londyńskiego za podstawę do układów na konferencyach. Jeżeli ta wiadomość się potwierdzi, to Prusy osiągły cel swoich życzeń; konferencye do skutku nie przyjdą. Gdy bowiem niemieckie państwa traktatu z roku 1852 nie chcą uznać za punkt wyjścia, a propozycya francuska odwołania się do życzeń ludności natrafi na opór ze strony Danii i Austryi, to dyplomacya nie ma żadnej podstawy do układów, a wypadki wojenne nie doszły jeszcze do tego punktu, aby sprawę sporną rozstrzygać mogły.

Takim sposobem sprawa niemiecko-duńska może łatwo przybrać charakter europejski, a wypadek konferencyi jest dzisiaj więcej niż kiedykolwiekbądź wątpliwy.

Pogłoski o zjeździe JCAMości z królem pruskim utrzymują się, a jeżeli takowy przyjdzie do skutku, będzie faktem wielkiej doniosłości; zaprzeczają zaś pogłoskom o wyjeździe cesarza do Szlezwiku. Austryacy mają obłedz Fryderycyę, aby się mogli poszczycić równie znakomitym czynem wojennym, jak Prusacy pod Dyplem.

Dzisiaj przybył tutaj węgierski namiestnik hr. Palffy; widział on się z hr. Forgaczem, a następnie miał posłuchanie u cesarza. O ustąpieniu Palffyego z posady namiestnika nic nie słychać.

Wczoraj książe Grammont powróciwszy z Paryża, konferował dłuższy czas z hr. Rechbergiem; nietylko rozbierano program konferencyi, ułożony wspólnie przez Francyę i Anglię, lecz także projekt zawieszenia broni był przedmiotem narad.

P. Bismark wysłał okólnik 4 b. m. do wszystkich ajentów dyplomatycznych pruskich przy dworze niemieckim. W depeszy tej powiada, że bieg wypadków nie pozwala Prusom uwzględnić całości Danii. Pisał on tę notę na dwa tygodnie przed wzięciem Dypla.

Paryż 22 kwietnia.

(?) Opozycya francuska chciała z uroczystego obchodu 300letniej rocznicy urodzin Szekspira zrobić demonstracyę przeciwko rządowi cesarza Napoleona. To spowodowało rząd, iż zakazał tego obchodu najprzód Francuzom, a potem wzbronił i Anglikom zamieszkującym Paryż bankietu jaki chcieli na cześć niby Szekspira wydać, gdyż na ten bankiet chciała się przenieść demonstracya. Jednym z głównych powodów zakazu było, iż prezesem obrano Wiktora Hugo, który jest wygnanym z Francyi a zarazem najzaciętszym wrogiem cesarstwa. Jego krzesło prezydyalne miało zostać puste, a potem wszyscy uczestnicy bankietu udać się mieli do Brukseli, by tam złożyć hołd Wiktorowi Hugo. Program obchodu okazywał, iż miał się odbyć więcej na cześć Wiktora Hugo, niżeli na cześć Szekspira.

Zakazy te jednak wywołały przykre wrażenie. *Opinion Nationale* dodała do nich kilka cierpkich uwag, które w jej ustach były dość słusznemi, bo wszędzie upomina się za wolnością. Lecz te same uwagi oburzały w dzienniku *La Presse*, który przyklaskuje niewoli całych narodów. Silnie także wystąpił przeciw zakazowi dziennik *Le Temps* i otrzymał ostrzeżenie. Artykuł jego jest pewnym rodzajem nauki raczej dla tej części opozycyi która w imie utrzymania pokoju, aby rozszerzyć niby wolność wewnętrzną, kazała poświęcać zewnętrzne narodowe posłannictwo Francyi. Oto treść tego artykułu:

«Nieraz powtarzano nam, że powinniśmy się strzedz naszych wojennych instynktów i szlachetnych popędów w sprawach uciemiężonych narodów, że chwila rycerskich wypraw przeszła bezpowrotnie, które tylko kompromitują odrodzenie się wolności wewnętrznej, że prawdziwym naszym interesem jest utrzymanie pokoju i zdobycze wewnętrznej wolności. Z bojaźni aby pokój naruszony nie został, przestano mówić o Polakach i Włochach, porozumienie się Francyi z Anglią ma rozwiązać wszystkie zawikłania nowożytne, z góry zapewniają nas, że z dnia na dzień utrzymanie pokoju staje się pewniejszem. Obliczmy tèraz co wolność na tym zyskała.....“

Powstanie jednego plemienia kabylskiego w Oranii nie przytłumione jeszcze. Sitebim naczelnik jego który zginął w pierwszem starciu z Francuzami był jednym z tych, którzy byli prezentowanymi cesarzowi Napoleonowi zeszłego roku w Compiegne. W opinii wielka jest reakcya przeciwko liberalnej inicyatywie rządu w Algeryi. Domagają się, aby pokoleniom zrewoltowanym odjąć własność gruntów niedawno im przyznanych. Wybuch powstania przypisują obrazie wyrządzonej Si Seslimanowi, który po doznanej zniewadze uszedł w góry i pociągnął za sobą wielu Muzułmanów mając w nich znaczenie z powodu pochodzenia swego od zięcia proroka.

Książe Bonaparte 27 marca stanął w Meksyku dokąd się udał w stopniu kapitana zapranicznej legii. Dowcipnisie utrzymują, iż jest on domniemywanym następcą tronu cesarza Maksymiliana I.

Ambasada japońska 19go przybyła do Paryża i stanęła w grand-hotel. Cesarz przyjmował nowego akademika p. Defavre w Tuileryach, przyczem okazał mu wiele życzliwości.

Pożyczka amerykańska jest już prawie całkowicie pokrytą.

Wiedeń 25 kwietnia. Jakkolwiek wobec wielkiej doniosłości zdarzeń jakie zachodzą nie tylko w ogólnej polityce ale także w sprawach wewnętrznych Austryi, czynności sejmów krajowych nie zwracają na siebie uwagi, jednak podać dziś nam przypada tygodniowe krótkie sprawozdanie o dalszych czynnościach tychże sejmów, od 16 do 24 t. m.

Posiedzenie sejmu czeskiego d. 16 b. m. było nieco ważniejsze. Poseł baron Kellersperg uwiadomił sejm, że obecnie urzędowe czynności nie pozwalają mu opuścić Tryestu, że jednak jak tylko będzie mógł zajmie on miejsce swoje w sejmie. Hr. Thun wnosi aby zawiadomienie to odesłać do komisyi. Nad tym wnioskiem wszczyna się żywa rozprawa. Wniosek Thuna zostaje przyjęty 85 głosami przeciw 82. Następnie poseł Skrejszowski redaktor dziennika *Politik* zawiadamia pisemnie marszałka sejmu, że c. k. sąd wyższy w Pradze skazawszy go za przestępstwo §. 305 kod. kar., kazał mu doręczyć wyrok (który przez c. k. sąd najwyższy w wymiarze kary złagodzony został). Poseł Skrejszowski wyroku nie przyjął, uważając postępowanie c. k. sądu wyższego Pragskiego za przeciwne §. 2 ustawy o nietykalności posłów. Gdy się jednak obawia, aby c. k. sąd wyższy postępując konsekwentnie na raz obranej drodze, nie kazał mu przybić wyroku na drzwiach mieszkania, jak to ustawy w takich razach przepisują, prosi on zatem marszałka, aby zawiadomił o tem wypadku sejm, iżby tenże jak najspiesznej stanął w obronie swego prawa a raczej w obronie ustawy o nietykalności posłów. Na posiedzeniu d. 18 b. m. poseł Herbst imieniem większości komisyi wnosi, aby nad sprawą posła Skrejszowskiego przejść do porządku dziennego. Wniosek ten Herbst motywuje jak następuje: ponieważ sejm nie zażądał od sądu wstrzymania śledztwa i postępowania karnego, zatem sąd postępował prawnie, i doręczenie wyroku w tym razie nie jest przeciwnem §. 2 ustawy o nietykalności posłów. Poseł Brosche imieniem mniejszości komisyi wnosi, aby sejm uchwalił, że wyrok sądowy podczas sesyi sejmowej nie może być doręczony posłowi Skrejszowskiemu. Przy głosowaniu wniosek mniejszości upada, również upada wniosek Riegera, aby prosić rząd o zatrzymanie doręczenia wyroku aż do ukończenia sesyi sejmowej. Wniosek większości przyjętym zostaje. W skutek przyjęcia tego wniosku poseł Skrejszowski na posiedzeniu d. 20 b. m. składa mandat poselski, gdyż jako skazany za przestępstwo nie może dłużej zasiadać w sejmie. — Na temże posiedzeniu dotycząca komisya wnosi, aby znieść na zawsze w Czechach powodowania władz politycznych na zawieranie małżeństw. — Poseł Herbst przedstawia, aby sejm uchwalił zmiany §. 18 ord. wyborczej, która skazanych za przestępstwo wyklucza ze sejmu.

Sejm bukowiński na posiedzeniu d. 18 kwietnia przyjmuje wniosek, aby prosić rząd o założenie w Czerniowcach filii banku narodowego.

Sejm styryjski w Gracu na posiedzeniu dnia 16 kwietnia przyjął ustawę o patronacie szkolnym i konkurencyi szkolnej, głównie podług projektu rządowego. Prawo prezenty na posady szkolne będą miały te gminy, które nowe szkoły zakładają albo istniejące utrzymują. Poseł Herman wnosi, aby wyznaczono komisyę dla rozpoznania kroków mających się uczynić w celu równouprawnienia Niemców i Słowenów tak w szkole jak i w urzędzie. — Na posiedzeniu dnia 19go b. m. sejm odrzuca projekt rządowy ustawy względem konkurencyi drogowej z tej przyczyny, że przyjęcie tego projektu powiększyłoby wydatki krajowe o 441,988 złr.

Sejm niższo-austryacki na posiedzeniach dnia 19 i 20 b. m. zajmował się projektem ustawy mającej położyć tamę włóczęgostwu. Komisya w tym celu przedłożyła bowiem projekt ustawy względem ubogich, zapowiadając przedłożyć inne jeszcze projekta ustaw pod tym względem.

Sejm wyższo-austryacki na ostatnich posiedzeniach zajmował się preliminarzem krajowym na rok 1865 i preliminarzem indemnizacyjnym na tenże rok. Na posiedzeniu dnia 21 przyjął projekt rządowy do ustawy o konkurencyi drogowej.

— *Ost Deut. Post* z 25go b. m. pisze: «Powtórnie

---

skutkach psychologicznego swego założenia, swojej przeszłości i czynów swoich. Nie jest przez to dramat Szekspira ateistycznym dramatem, ale zwać by go można zawsze dramatem racyonalnym, osnutym na zasadzie: każdy odpowiada za siebie, każdy ma w sobie niebo, które go trzyma i ziemię, która go unicestwia. Ten punkt widzenia, uczynił Szekspira twórcą nowożytnego dramatu, przedstawicielem ducha nowożytnego.

Wszystko złe karze się w dramatach Szekspira własnemi swemi konsekwencyami. Niema w nim niewinnych zbrodniarzy ani niesłusznie ginących bohaterek, najulubieńszym postaciom fantazyi swojej, umie on być srogim i sprawiedliwym sędzią. Desdemona, tak sympatyczna, tak wierna Otellowi, pada ofiarą sprzeniewierzenia się rodzicom. Niesprawiedliwość Leara nieubłagane za sobą prowadzi skutki niewdzięczności córek, przyjścia na łaskę odepchniętej Kordelii. Kontemplacyjny a niezdolny do czynu duch Hamleta brakiem energii męzkiej przyprowadza zgubę własną i matki. Jedna grzeszna myśl ambicyi u Makbeta, rośnie i staje się zbrodnią przeniewierstwa i królobójstwa. Zdrada ojczyzny u Koriolana sprowadza zgubę z rąk tych, którym ją zdradził. Nawet taki zakamieniały zbrodniarz jak Ryszard III, pokazuje się nam w końcu, jako nieszczęśliwy grzesznik, męczony wyrzutami zgwałconych praw bożych i ludzkich. Ta sprawiedliwość nieubłagana, odmierzająca każdemu co się mu należało, czyni dramata Szekspira wysoko moralnemi, trzeźwemi i życiodajnemi; pozyskuje dla nich każde ludzkie serce, sprawia, że się niepostarzeją, dopóki duch ludzki zachowa instynkt słuszności.

W historycznych swoich dramatach, stoi Szekspir na tymże samym gruncie moralności, sędziowstwa indywiduów historycznych. Ukoronowane jego głowy, to średniowieczne postacie, zesłane z woli Bożej na kierowników świata, których losy dzieli tłum poddanych, rozlewając krew za nich i przez nich, służąc im za podstawę ich działania. Rzadko odzywa się w nich głos ludu nękanego i padającego ofiarą ich namiętności, ale tem częściej za to uwidomia się karząca ręka Boża. Żadnemu z poetów nie udało się może tak uwidocznić owej wielkiej odpowiedzialności, którą się z berłem bierze, żadnemu wykazać tak wyraźnie trudność zadosyćuczynienia temu zadaniu, graniczącą z niemożnością zupełną. W malowidłach Ryszarda II, Henryka IV, Henryka VI, Ryszarda III, obok wzruszającej do głębi tragiczności, jest pewien satyryczny, humorystyczny ton, który w dziejach angielskich podjętym został i w czyn przeobrażonym w królobójczym Kromwellu, republikańskich jego rycerzach i opisującej władzę królów angielskiej konstytucyi. Niewiedząc może o tem, Szekspir Ryszardem II, nie mogącym przenieść straty korony, której zachować nie umiał, Henrykiem IV, niedowierzającym własnemu synowi, Henrykiem VI, mówiącym monolog o pszczołach, gdy się krew lała, Ryszardem III, mordercą z niepohamowanej ambicyi panowania, wystawił pierwszą, wymowną protestacyą nowowieczną przeciw rządom absolutyzmu.

(*Dok. nast.*)

obiega wieść, że Francya zamierza rozszerzyć zakres konferencyj, zmienić je w kongres i wprowadzić na obrady sprawę polską; mówią, że podróż niedawna ks. Gramonta do Paryża jest w związku z tym zamiarem Francyi. Podług tej wieści ks. Gramont miał gabinetowi tuileryjskiemu dać wyjaśnienia względem zapatrywania się Austryi na kwestyę polską....» Do wiadomości tych *Ost Deutsche Post* dodaje swoje mniemanie, że konferencye londyńskie nie przekroczą zakresu sprawy księstw zaelbiańskich, lecz nie pisze na czem to gołosłowne mniemanie swoje opiera.

TELEGRAMY.

Hamburg 25 kwietnia. Książe Karol pruski, ojciec ks. Fryderyka Karola, przybył tu wczoraj wieczór z licznym orszakiem i stanął w hotelu Europejskim. Obiegają pogłoski, iż ks. Karol oczekiwać ma w Hamburgu przybycia Cesarza austryackiego, aby JCAMości towarzyszyć w podróży na linię bojową. Przechodzą tędy ciągle transporta pruskiej amunicyi na północ.

Hamburg 25 kwietnia. Według listów z Kopenhagi, większa część wojsk z Alsen przeznaczona jest dla wzmocnienia korpusu w Jutlandyi, który ma być zwiększony do 30 tysięcy piechoty, oprócz licznej jazdy, aby wstrzymywać posuwanie się nieprzyjaciela w głąb Jutlandyi. (Wiadomość ta mniej dokładnie telegrafowaną nam była wczoraj wieczór. P. R. W.).

Flensburg 24 kwietnia. Według nadeszłych tu listów z linii bojowej, krąży pancerna baterya „Rolf Krake“ i dwa inne wielkie okręty duńskie w północnej części alsenskiego Sundu, i od czasu do czasu strzela do wojsk pruskich na szlezwickim brzegu stojących.

Altona 25 kwietnia. Gazeta *Szlezwicko-holsztyńska* pisze: iż feldmarszał Wrangel przybył wczoraj wieczór do Kiel, a dziś rano udaje się na wyspę Fehmann.

Petersburg 24 kwietnia. Niemiecka *Petersburger Ztg.* pisze: Ani jeneralny konsul w Bukareszcie nie żądał od ks. Kuzy usunięcia od steru rządu ministeryum Kogolniczana, ani dowódca wojsk rosyjskich w Besarabii i nie otrzymał rozkazu wkroczenia do Mołdawii. Obie wiadomości podane przez austryackiego *Wanderera*, są mylne. (Tak jak nie daliśmy bezwzględnie wiary doniesieniu *Wanderera* i pisaliśmy, że groźby moskiewskie musiały być warunkowe, w celu jedynie rzucenia postrachu na Rumunię, gdyż rząd moskiewski niemógłby ich wykonywać z obawy wywołania wojny,— tak i dzisiaj nie dajemy bezwzględnie wiary zaprzeczeniu *Petersburskiej Gazety* niemieckiej, niemającej zresztą żadnego urzędowego charakteru. Żądania ze strony Moskwy a następnie groźby były, lecz zapewne inaczej wyrażone niż je *Wanderer* podał. P. R. W.).

Przegląd polityczny.

Partya antysocyalnych panslawistów natęża środki ruszczenia Kongresówki, usiłując przeprowadzić w tej prowincyi taki sam system gnębienia narodowości polskiej jaki przeprowadza Murawiew i Anenkow w prowincyach dawniej Zabranych, którego to systemu jeden nowy środek wskazujemy powyżej na wstępie. Zaciętością gnębienia narodowości polskiej odznaczający się kniaź Czerkaski, który usiłuje moskiewski język zrobić urzędowym w Kongresówce, wydał pod dniem 4 t. m. tajny okólnik do cywilnych gubernatorów, w którym przypominając statut muchanowski, poleca im, aby sprawdzili czy wszyscy urzędnicy znają język moskiewski, i nakazuje, iżby nieznającym oznaczyli termin nauczenia się tego języka, a jeśli to nie nastąpi, wydalili ich ze służby; teraz zabrania im awansować na wyższe posady wszystkich nieumiejących po rosyjsku i którzy prócz tego nie będą mieli dobrego świadectwa konduity politycznej od komendanta żandarmskiego.— Deportacya więźni politycznych na Sybir i w głąb Rosyi trwa ciągle: w d. 22 t. m. wywieziono z Warszawy koleją petersburską przeszło 300 politycznych więźni, między któremi była także znaczna liczba kobiet; niektórzy więźniowie byli w kajdanach.— Niedokładne wiadomości z Krakowskiego i Sandomierskiego donoszą o nowych potyczkach w opoczyńskim i opatowskim powiatach, lecz nie umią bliżej oznaczyć miejsca i dnia boju: jedne twierdzą iż bił się tam oddział Junoszy, inne że walczył oddział pod osobistem dowództwem jen. Bosaka. Niedokładna także wieść donosi że w mieście Wierzbniku zginął na szubienicy dowódzca oddziału Denisiewicz, wzięty niedawno do niewoli przez Moskali, jak donosił *Dziennik Powszechny*.

Zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego na dzień 23 maja nakazane rozporządzeniem JCAMości z 22go t. m., oraz przemowa jaką miał nowo-mianowany kanclerz węgierski hr. Zichy przy przedstawieniu urzędników kancelaryi nadwornej, przy czem hr. Zichy zapewnił, że posłuszne wiernym rozkazom JCAMości jak zaprzysiągł, która to przemowa jednak nie zawiera bliższego rozwinięcia programu kanclerza,— są najważniejszym z wypadków o jakich piszą dzienniki wiedeńskie z 26go b. m.—Z wypadków zagranicznej polityki projekt popierany przez Francyę i Anglię jak to donosi *Mem. diplom.*, zniewolenia strony któraby na zawieszenie broni przystać niechciała, silnie zajmuje też dzienniki. *Botschafter* aczkolwiek wiadomości tej nie daje wiary, w dłuższym ustępie przywodzi przykład z przeszłości, w którym Francya w obronie Belgii napieranej przez Holendrów z korpusem 80 tysięcznym pod wodzą marszałka Gerarda wkroczyła do Belgii i tym sposobem przyspieszyła zawieszenie kroków nieprzyjacielskich. Chwila obecna dodaje *Botschafter* jest odmienną, aczkolwiek odwaga angielskich mężów stanu zużyła się na słabych. Dziennik ten nie wierzy, aby Anglia która w tej chwili tyle uległości okazuje dla Francyi, iż na jej żądanie oddala ministrów, a z kraju swego wydala uroczyście podejmowanych bohaterów (myli się pod tym względem *Botschafter*, gdyż rząd francuski był zupełnie obcy przyspieszeniu odjazdu Garibaldego), nie odważy się na krok ten, na który mocarstwa niemieckie dopiero po zajęciu wyspy Alsen zgodzić się mogą.

Na duńskim teatrze wojennym jest pozorna cisza, gdyż obydwie strony zajęte są przeprowadzeniem głównych sił na inną linię bojową, to jest do Jutlandyi. Pod tym względem położenia rzeczy przedstawionego wczoraj przez nas w tem miejscu, nie posunęły w niczem naprzód dzisiejsze wiadomości. Około Veile w Jutlandyi koncentrują się pruskie wojska; duńskie zaś zajmują a raczej zajmowały jeszcze 20 t. m. miasto Horsens, ku któremu w dniu tym ruszyła dywizya gwardyi pruskiej z odpowiednią jazdą, lecz dotychczas nie ma wiadomości o jakiemkolwiek tam starciu. Wkrótce one jednak nastąpią, gdyż Dania wytęża ostatnie siły do walki, Prusy zaś posyłają nowe posiłki na linię bojową, i twierdzą że 15,000 świeżych wojsk wiozą tam kolejami żelaznemi. Czyż walkę rozszerzającą się dalej wstrzyma konferencya, na której pierwszem, po ukonstytuowaniu się jej, posiedzeniu miała Francya wraz z Anglią wnieść żądanie zawieszenia broni, poparte groźbą zwrócenia oręża przeciwko temu, kto tego żądania nie posłucha? Organ prezesa pruskich ministrów *Nordd. Allg. Ztg.* w numerze z 26 t. m. pisze, że poufne posiedzenie konferencyi 20 t. m. „zwołane przez Anglię, miało tylko na celu utworzenie dyplomatycznej koalicyi przeciwko trzem niemieckim pełnomocnikom“, lecz twierdzi dalej ten dziennik, że usiłowanie Anglii się nie powiodło. Wstępny artykuł w tymże numerze półurzędowego dziennika pruskiego okazuje, jak ministeryum Bismarka chce zwycięztwo pod Dyplem wyzyskać tyle może przeciwko liberalnym stronnictwom w Prusiech co przeciwko Danii; z artykułu tego przebija jeden z celów dla których rząd pruski do Danii wyprawę przedsięwziął, cel, któryśmy niejednokrotnie wskazywali, a którym jest skierowanie niemieckich dążności na zewnątrz od spraw wewnętrznych.

Pruski *Staatsanzeiger* z 25go t. m. donosi szumnie o małej potyczce morskiej, która zaszła 24go t. m. w południe, blisko przylądku wyspy Rugii: kilka statków kanonierskich pruskich, ujrzawszy zapewne, iż eskadra duńska oddaliła się z pod Swinemünde i pozostała jedna tylko fregata „Tordenskiold“, wybiegły z portu i zaczęły do niej strzelać, lecz jej dosięgnąć nie mogły; poszła im więc na pomoc pruska fregata „Grille“, a raport pruski twierdzi, iż z 26 strzałów, 3 trafić miały fregatę duńską i zapaliły maszt, ogień jednak ugaszono. O takiej to potyczce rozgłoszono wiadomości telegrafem po Europie.

Co się tyczy stosunków Prus z Austryą w sprawie duńskiej, są codziennie odmienne oznaki. W jednym dniu zapowiadają one, iż Austrya nie da się pociągnąć Prusom dalej w wojnę i niezadowolniona jest z wyprawy do Jutlandyi, w drugim objawiać się zdają najzupełniejsze między obu mocarstwami porozumienia. Ostatnie wieści niepewne lecz prawdopodobne głoszą o zjeździe cesarza austryackiego z królem pruskim, inne o podróży JCAMości na linię bojową. Zamieszczony powyżej telegram z Hamburga; mówiący, iż przybył tam książe Karol pruski, podobno dla przyjmowania cesarza, daje jakąś podstawę tej zkądinąd nieprawdopodobnej wieści. Dzienniki pruskie i inne niemieckie przychodzą także do naturalnego wniosku, iż podróż króla pruskiego ma związek z jego zamiarami względem Holsztynu.— *Deutsche Allgemeine Zeitung* pisze, że obecność króla pruskiego w Szleswiku „jest rękojmią, że tenże nigdy nie pozwoli, aby ta ziemia tak drogo okupiona krwią pruską na powrót stała się łupem nieprzyjaciół“. O stanowisku jakie zajmą Prusy na konferencyach londyńskich przemówiła także pruska *Provincialcorrespondenz*, która jest organem bardziej wstecznego odcienia w ministerstwie pruskiem. Dziennik ten zapewnia, że między Prusami a Austryą panuje dobre porozumienie, i pisze, że dążenie Prus na konferencyach skierowane będzie na to, aby w ścisłem porozumieniu z Austryą i na zasadzie słusznych życzeń księstw uzyskać dla tychże najlepsze warunki co do ich samodzielności i niezawisłości i co do ich ścisłego połączenia się z Niemcami“. Pełnomocnik Związku niemieckiego na konferencye, p. Beust, przybył przecież 23 t. m. do Londynu.— *Nat. Ztg.* z 25 b. m. potwierdza wiadomość o powinszowaniu, jakie przesłał cesarz Napoleon królowi pruskiemu, z powodu zwycięztwa pod Dyplem, o czem pisaliśmy wczoraj.

We Francyi tak jak i wszędzie indziej panuje niepewność co do najbliższej przyszłości. Do *Indépendance* piszą z Paryża: „Dwa prądy wprost sobie przeciwne spostrzegać się dają w opinii publicznej. Jeden wychodzi z kół politycznych i jest pełen zaufania, drugi z kół finansowych, a ten nacechowany jest wielkiem powątpiewaniem. Według jednych położenie jest wyborne i rozwiązanie wszystkich kwestyj zapewnione, według drugich pogorsza się ono codziennie i zbliża się ku katastrofie.“ *Patrie* z 24 b. m. innemi słowy tę samą niepewność zdradza. „Stanowisko pełnomocników niemieckich dwie drogi zostawia Anglii do wyboru, rezygnacyę albo porażkę. Sądzą, że chociaż niechętnie zgodzi się ona na głosowanie w księstwach, a zasada narodowości dzięki inicyatywie Francyi jeszcze raz tryumfować będzie. Jeżeli Anglia i Dania na ten środek rozwiązania sporu się nie zgodzą, Prusacy prawdopodobnie Szlezwiku i Jutlandyi nie opuszczą.“— *Constitutionnel* donosi o zaburzeniach w Tunis. Flota francuska i angielska udała się tam w celu zapewnienia opieki cudzoziemcom. Budżet nie przyjdzie pod obrady aż 2 maja, z tego powodu posiedzenia ciała prawodawczego aż do 4 czerwca przedłużone być mają. 27 b. m. rozpoczną się rozprawy nad ustawą o koalicyi robotników, której sprawozdawcą jest p. Olivier. Pan Nigra poseł włoski prowadzić ma układy z gabinetem tuileryjskim na wypadek śmierci papieża, którego zdrowie znowu pogorszyć się miało.

Pobyt Garibaldego w Londynie i Anglii jest ciągle głównym tam przedmiotem uwagi. Dzienniki opisują odwiedziny jego uczynione obu Izbom Parlamentu w czasie ich posiedzeń, dodając, że gdy przybył do Izby wyższej, gdzie dla niego urządzono siedzenie przy loży tronowej, wszyscy a między innemi lord Russell, pospieszyli go witać, tak, że posiedzenie chwilowo za-

wieszono; z Izby wyższej udał się do niższej, gdzie właśnie w chwili jego przybycia interpelowano ministrów o powód nagłego odjazdu Garibaldego, a lord Gladstone twierdził w imieniu ministrów, iż rząd w niczem się do tego nie przyczynił. W dniu 21 t. m. wręczono uroczyście w ratuszu londyńskim Garibaldemu patent honorowego obywatelstwa City, które niedawno otrzymał następca tronu angielskiego. Junkierskie dzienniki pruskie, które się bardzo oburzają na te owacye dla Garibaldego ze strony rządu angielskiego, szczególniej są zdziwione, iż następca tronu angielski ks. Walii miał schadzkę z Garibaldim na wieczorze u ks. Sutherland; gniewają się z tego powodu szczególniej *Kreutz Ztg.* i *Nordd. Allg. Ztg.*

O odjeździe Garibaldego z Londynu pisze *Times* z 23 b. m.: „Wczoraj po dwóchtygodniowym pobycie w stolicy angielskiej opuścił Garibaldi Londyn powracając na Caprerę. Aż do ostatniej chwili wyjazdu jego, nie szczędzono zabiegów aby nakłonić go do przedłużenia pobytu jego w Anglii. Wczoraj przed odjazdem przyjął zaproszenie do konsula Zjednoczonych Stanów. Przed południem powrócił do domu swego przyjaciela pana Seely. Potem przyjmował komitet włoski, który go przyszedł pożegnać. Następnie Garibaldi opuściwszy Prince-Gate pojechał do rezydencyi lorda Shaftesbury, gdzie według umowy spotkał się z księciem Walii, który z nim rozmawiał bardzo serdecznie i po przyjacielsku więcej jak godzinę. Ztamtąd pojechał z wizytą do księżnej wdowy Sutherland; w poniedziałek powróci do Plymouth a we wtorek 26 t. m. odpłynie na Caprerę. Z Prince-Gate ogłosił jenerał pożegnanie do narodu angielskiego, w którem dziękuje mu za sympatye, jakie okazał dla niego i dla Włoch, kończąc obietnicą, że może kiedy zdoła raz jeszcze Anglię odwiedzić a natenczas dotrzyma wszystkich tych zobowiązań jakich tą razą uskutecznić nie mógł.

Ostatnie telegramy Wieku.

Wiedeń 26 kwietnia wieczór. Wieczorny *Wanderer* pisze: dzisiaj przybywa do Wiednia gubernator Galicyi hr. Mensdorff Pouilly, a pogłoski łączą jego przybycie z naradami względem zniesienia stanu oblężenia i zwołania galicyjskiego sejmu. (Urzędowa *Krak. Ztg.* z 26 t. m. twierdzi, iż hr. Mensdorff Pouilly odjechał ztąd wczoraj wieczór do Lwowa, a przeto nie do Wiednia. P. R. W.). Obiega tu pogłoska, iż Austrya i Prusy stawiają jako warunek swego udziału w konferencyi, aby Anglia cofnęła wniosek o zawieszenie broni, przy utrzymaniu blokady portów pruskich przez Danię.

Londyn 26 kwietnia. Konferencya wczoraj zebrała się. Postawiono wniosek (zapewne Anglia i Francya go postawiły. P. R. W.) o przedwstępne zawieszenie kroków nieprzyjacielskich na lądzie i morzu, lecz przy utrzymaniu istniejącej blokady portów morskich. Pełnomocnicy mocarstw wojujących wzięli ten wniosek *ad referendum*, by zasięgnąć względem niego instrukcyi od swych rządów. Nie można także oczekiwać, aby na ten wniosek zgodziły się Austrya i Prusy; lecz przez to nie będą przerwane układy między gabinetami (a więc już nie na konferencyi. P. R. W), a tem mniej nie ucierpią na tem bynajmniej przyjacielskie stósunki między mocarstwami niemieckiemi a Francyą i Anglią.

Tulon 25 kwietnia. Cztery francuskie okręty wojenne odpłynęły ztąd do Tunis, gdzie trwa powstanie i panujący bej został z tronu strącony.

Paryż 26 kwietnia. Według nadeszłych tu wiadomości, cesarz Maksymilian przybył do Gibraltaru i w dniu dzisiejszym odpływa w dalszą podróż.

Aarhuus (w Jutlandyi) 23 kwietnia. Prusacy stali o półtorej mili na południe od tego miasta. (Czyżby już minęli Horsens, w którem, wedle ostatnich wiadomości, było 8,000 Duńczyków. P. R. W.).

Wiedeń 26 kwietnia wieczór. Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 196 — 10; pożyczka z 1860 r. 96 — 5; nowa 95 — 60. **Paryż** 26 kwietnia w południe: Renta 66 — 90.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 kwietnia. Jego Excellencya Namiestnik Galicyi hr. Mensdorff-Pouilly, wczorajszym wieczornym pociągiem kolei galicyjskiej odjechał z powrotem do Lwowa.

— Już przed kilku laty warszawski arcybiskup i metropolita dla ułatwienia postępowania w sprawach małżeńskich wydał był rozporządzenie, aby dla części dyecezyi krakowskiej, zostającej pod panowaniem austryackiem, ustanowiony był sąd metropolitalny 2ej instancyi w sprawach małżeńskich. Obecnie sąd ten wznowiony został, a na przedstawienie wikaryusza apostolskiego w Krakowie, biskupa amatejskiego, członkami jego mianowani zostali przez metropolią warszawską: Prezesem ks. bisk. Łętowski; wiceprezesem ks. kan. Bogdalik; radcami: ks. kanonicy Bogdalik i Matzke, proboszcz i dziekan ks. Antowski i prof. teol. Dr. Wilczek; zastępcami radców: prof. teol. ks. Dr. Sosnowski, dyrektor gimnazyalny ks. Bielikiewicz i prof. prawa Dr. Hammer; obrońcą związków małżeńskich rektor seminaryum ks. Klinger; sekretarzem wiceprokurator ks. Pietrzykowski.

— *Lemb. Ztg* pisze co następuje: „Jak już donosiliśmy, na początku 1863 r. ces. ros. wóz pocztowy pod Karowem w Lubelskiem napadnięty został przez oddział powstańców pod dowództwem Leona Frankowskiego, Zdanowicza i Ignacego Piaseckiego szewca z Lublina, przyczem zabrana została torba pocztowa z 48,000 rub. sr. Piasecki został tutaj 11 lipca 1863 pochwycony i c. k. sądowi krajowemu wydany, jednak 30 listopada zbiegł z aresztu. Wkrótce potem w powiecie Mistelbach w Niższej Austryi aresztowany został zbieg polityczny tegoż nazwiska z powodu kradzieży, pokazało się jednak później, że to nie był ten sam. Dnia 2 t. m. we dworze w Humniskach pod Brzozowem aresztowano człowieka, który się legitymował jako obywatel lwowski; tymczasem na podstawie prawnych poszlaków odstawiony tutaj, poznany został jako wzmiankowany wyżej Ignacy Piasecki.

— Prawdziwy wizerunek Ziszki, dowódzcy Husytów (w 16tem stuleciu) miał odkryć jak piszą czeskie dzienniki, p. Sembera, profesor w Pradze. Kustosz biblioteki wiedeńskiej wszechnicy p. Wusin zrobił p. Semberę uważnym na dzieło, wydane w Kolonii z końcem 16 stulecia, w którem znajduje się między innemi widok miasta Czasławy, a obok wizerunek z podpisem: „Vera effigies Johannis Ziska.“ Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zdejmowali podobne widoki podróżni, których wysyłano umyślnie w tym celu. Zdaje się więc, że i do Czasławy wysłano takiego artystę, który zdjął ów wizerunek Ziszki. Uderzające podobieństwo wizerunku tego do dawnych opisów osoby Ziszki, przemawia bardzo wymownie za jego prawdziwością. — Jest on przedstawiony jako człowiek młody, niski, silnej budowy ciała, bez brody, w stroju polskim i z polską czapką na głowie.

— Wedle doniesień z Schwerynu, książe Meklemburski uznał za stósowne dać samemu sobie order zasługi wojskowej. Dekret wydany w tej mierze brzmi jak następuje: „Gdy król pruski sądził się być w obowiązku nagrodzenia księcia Meklemburskiego krzyżem „Orła czerwonego“ za zachowanie się jego w różnych bitwach, w których tenże w sposób najświetniejszy dawał przykład wojsku, książę na prośby oficerów, poparte żywo przez księcia Fryderyka Karola i feldmarszałka Wrangla, postanowił dać sobie samemu order „zasługi wojskowej“, którego jest założycielem...“

— Dnia 4 marca r. b. w Nowym Orleanie w Ameryce, na przyjęcie nowo obranego gubernatora Luizyany p. M. Gana dane było widowisko, jakiego dotąd świat nie widział. Między innemi na szczególną uwagę zasługuje muzykalna część zabawy, pod dyrekcyą kapelmistrza p. Gilmora, która przechodzi wszystko, coby najbujniejsza fantazya wymyślić mogła. Na równinie Lafayetta zbudowano olbrzymi amfiteatr, w którym zasiadło 10 tysięcy dzieci ze szkół niższych. Przed amfiteatrem ustawiono 500 muzykantów i 40 kowali, mających towarzyszyć orkiestrze przy odgrywaniu aryi cygańskiej z opery „Trovatore“. Za amfiteatrem ustawiono 50 armat połączonych drutami elektrycznemi z pulpitem dyrektora orkiestry, tak, aby ten za pociśnięciem palca, mógł naraz ze wszystkich wystrzelić. Całą równinę otoczyły wieńcem dwa pułki piechoty z nabitą bronią, które miały również brać udział w wielkim finale. Hymny narodowe (amerykańskie) odśpiewano w następującym porządku: Najprzód sama orkiestra odegrała całą melodyą; potem pierwszą strofę odśpiewał chór złożony z 10,000 dziecięcych głosów, z towarzyszeniem orkiestry; drugą strofę odśpiewał także chór z towarzyszeniem orkiestry, ale zarazem i wszystkich dzwonów w mieście (poruszanych także drutami elektrycznemi); przy trzeciej wreszcie strofie, obok chóru dziecięcego i orkiestry, zamiast kotłów zagrały armaty, ozwały się trąby, bębny i t. d. Angielskie dzienniki piszą, że muzyka ta sprawiła na słuchaczach ogromne wrażenie.

— Dnia 25go kwietnia podniosła się temperatura od †4°,4 do † 15°,0; wysokość barometru o godzinie 2giej po południu 333''',07, o 10tej wieczór 332''',72, o 6tej rano 26go 332''',31; cały dzień pogodny przy wietrze wschodnim cichym; rano 26go mgła nie wielka dołem, o godzinie 6tej stan ciepła 5°,0 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Gdańsk 23 kwietnia.

Początek upłynionego tygodnia był chłodny. W ostatnich dniach powietrze się ociepliło.

Targi angielskie w rozpaczającej stagnacyi. Ani szczupłość dowozów zagranicznych, ani zamknięcie portów morza Baltyckiego, ani wielkie podwyższenie cen na targach amerykańskich, nie zdołały wywołać najmniejszego ożywienia. Obrot interesów ograniczał się jak zwykle do zaspokojenia codziennych potrzeb koniecznych, a spekulanci nie brali w transakcyach żadnego udziału. Przy dobrej pogodzie roboty około roli były w pełnym biegu.

We Francyi ceny acz zwolna ciągle idą w górę, a tak w portowych jak i wewnętrznych targach na zbożu i mące stanowcze możemy notować podniesienie.

W Belgii równie jak i we Francyi ceny przybierają.

Targi holenderskie co do pszenicy bez zmiany, żyto jednak więcej poszukiwane i drożej płacone.

Od środy t. j. 19 b. m. port nasz jest blokowany, a duńskie wojenne parowce wstrzymują wszystkie do tutejszej przystani dążące statki. Znajdujące się tu w dość znacznej liczbie neutralne okręta mają czas do wyjścia z ładunkiem do 11 maja. Ten stan rzeczy nie mógł pozostać bez wpływu na handel. Ceny osłabły, a po zniżonych notowaniach, odbyt się otworzył dla skompletowania ładunku obecnych w porcie okrętów. Po załatwieniu tego kupcy się cofnęli od interesów, a dzisiejszy obrót był trudny i ograniczony tak na żyto jak i na pszenicę.

Od najwyższego w zeszłym tygodniu punktu, notujemy zniżenia na łaszcie pszenicy guld. 10 — 15, na łaszcie żyta 15.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 930, żyta 50, jęczmienia 80.

Płacono: za korzec warszawski 162

za łaszt	wag.	holl.	guld.	prus.	wag. pols.	zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	127	129	350	365	239 — 243	31	6	32	18
„	130	131/2	370	385	245 — 248	32	28	34	10
„	133	134	390	400	250 — 252	34	24	35	22
Żyta	120	128	210	230	226 — 241	18	22	20	15

Toruń przebyło pszenicy łasztów 353, żyta 248, grochu 27, drzewa okrągłego 1220. Wysokość wody stóp 4.

Kursa Londyn $6.19\frac{3}{4}$. — Hamburg $150\frac{3}{4}$.

Aleksander Makowski.

Z Londynu donoszą, że suma subskrybowanych akcyj na kolej lwowsko-czerniowicką przechodzi nieco podwójną ilość akcyj mających się puścić w obieg. W Austryi samej podpisano się prawie na całą sumę, a mianowicie w Wiedniu kilka domów bankierskich podpisało się na 40,000, w Czerniowcach kilku większych właścicieli ziemskich oraz tamtejsze domy bankierskie na 15,000, a w Tryeście blisko na 10,000 sztuk akcyj. Przy repartycyi odpadnie więc mniej więcej połowa sum subskrybowanych.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 kwietnia *Monety.*	płacą	żądają
100 zł. sr. w. a. zł.	113	114
100 rub. bil. bank. zł.	$160\frac{1}{2}$—	$162\frac{1}{2}$
„ „ sr. obr. na bil. rub.	$108\frac{1}{2}$—	$110\frac{1}{2}$—
„ talarów prus. zł.	170 —	172 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 36	5 46
1 półimperyał ważny	9 32	9 45
1 napoleondor . . .	9 10	9 23
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	$73\frac{1}{2}$	$74\frac{1}{2}$
100 w list. zal. ga. st. b. k.	$76\frac{1}{2}$	$77\frac{1}{2}$
100 ob. ind. krak. z b. k.	$74\frac{3}{4}$	$75\frac{3}{4}$
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	80	81
1 akc. ko. że. ga. bez k.	$214\frac{1}{2}$	$216\frac{1}{2}$—
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	$93\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$

Wiedeń 26 kwiet. tel.	zł.	cent.
5% Metaliki	72	65
5% Pożyczka narod. .	80	35
Akcye banku wiedeńs. .	778	—
„ „ kredyt.	196	20
Losy 5% z r. 1860 . .	96	15
Srebro	113	35

	zł.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	114	—
Dukat pojedynczy. .	5	45

Wiedeń 25 kwietnia.	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 50	68 60
5% Pożyczka narod. .	80 25	80 50
„ Metaliki na m. k. .	72 50	72 75
„ Obl. indemn. galic.	72 50	73 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 30
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	90 —	90 25
4% galicyjskie z. n.	73 —	73 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	148 —	148 50
„ „ „ 1854	91 75	92 25
„ „ „ 1860	95 90	96 —
„ „ „ 1864	95 85	95 95
„ Como-Renten. .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	127 75	128 —
„ tryest. na $4\frac{1}{2}$%	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	90 —	90 50
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsc.	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . . .		29 50	30 —
„ ks. Klary . . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois		29 50	30 —
„ miasta Budy . .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr. .		18 75	19 25
„ hr. Waldstein . .		19 25	20 —
„ hr. Keglevich . .		14 50	15 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		775 —	777 —
Zakładu Kredytowego .		194 60	194 80
Żeglugi par. na Dunaju		439 —	440 —
Kolei półn. Ferdynan.		1826	1828
„ rządowej fr.-a.		190 —	190 50
„ galicyjskiej . .		215 25	215 75
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	97 30	97 50
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 30	97 40
Berlin 100 tal. „	$4\frac{1}{2}$	—	—
Frankf. n. M. 100	$3\frac{1}{2}$	97 30	97 40
Hamb. 100 mark.	4	86 10	86 25
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 40	114 70
Paryż 100 frank.	6	45 35	45 50

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 80	15 85
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 46	5 47
„ „ obrączk.	5 46	5 47
Złoto *al marco* . . .	5 44	5 45
Napoleondory . . .	9 23	9 24
Suwereny	16 20	— —
Fryderyki	9 80	9 85
Luidory	9 50	9 55
Suwereny angielskie .	11 65	11 70
Imperyały rosyjskie .	9 45	9 50
Srebro	113 75	114 25
„ kupony . . .	114 —	114 25
Talary związkowe . .	1 71	1 72
Pruskie bilety kas . .	$1\ 71\frac{7}{10}$	$1\ 72\frac{3}{0}$
Lwów 23 kwietnia		
Dukat holenderski . .	5 38	5 44
„ austryacki . .	5 40	5 46
Półimperyał rosyjski .	9 35	9 48
Rubel srebr. rosyjski .	1 79	1 82
Talar pruski	1 71	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	73 25	74 05
„ „ „ „ m. k.	76 93	77 73
Obligi indemn. b. kup.	72 85	73 55

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	80 52	81 18
Akc. kol. gal. b. kup.	209 67	212 —
Warszawa 22 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	— —
kupon „	—	— —
Listy zast. III okr. „	— —	14 $0\frac{1}{6}$
kupon. „	—	— 20
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	— —	86 —
Wrocław 25 kwietnia		
Banknoty austryac.	$87\frac{1}{3}$ —	$87\frac{5}{6}$ —
Polskie bilety bank.	—	— —
„ Listy zastawne	$79\frac{1}{2}$ —	—
Poznań. List. zast. 4%	— —	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 23 kwietnia		
Renta	67	05
Londyn 23 kwietnia		
Konsole	$91\frac{3}{4}$	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*